

...I my wszyscy. Odcinek 0. – spektakl Teatru 21

Klamka zapadła

My wszyscy wiemy i widzimy, że teatr nie zna niesprawności. W większości przypadków to odbiorcy mają problem z akceptacją sztuki tworzonej przez pełnosprawnych z niepełnosprawnością. Badacze i krytycy na siłę tworzą terminy takie jak sztuka naiwna czy teatr integracyjny, które dookreślają coś, co nie mieści się w obowiązujących nurtach i prądach.

Teatr 21 prowadzony przez Justynę Sobczyk pokazał autoironiczną opowieść o problemach związanych z życiem osoby chorej na zespół downa. Aktorzy pokazali jak działa mechanizm odrzucenia. Najbardziej poruszający moment spektaklu to chęć uzyskania pracy. Prozaiczny problem, który może spotkać każdego, w odniesieniu do osób skazanych na wykluczenie brzmi gorzko. Mimo akcentów komicznych, prób przyjęcia określonych ról wyidealizowanych idoli Meryl Streep i Pierce Brosnana spektakl odbija rzeczywistość. Bohaterowie, którzy obrali postać Maćka z Klanu jako najbardziej znanego niepełnosprawnego chłopca, podobnie jak on chcą zaistnieć. Uzmysławiają problem dwukrotnego wykluczenia. Pokazuje, że to nie inni mają problem ale właśnie „pełnosprawni” nie wiedzą jak przyjąć tych innych, tak podobnych a zarazem różniących się od nas. Prawdopodobnie z tego bierze się problem w ocenie spektakli, którym przyczepiono etykietkę integracyjnych. Wielokrotnie mówi się, że efekt nie jest istotny ale praca i aktywizacja osób wykluczonych. Stanowczo się sprzeciwiam. Spektakl, który został zaprezentowany w ramach Wioski Teatralnej jest wzruszającą opowieścią o nas samych oraz tym, że 21 chromosom jest dodatkiem, który pomaga tworzyć sztukę.

Pełna widownia Sali Kominkowej, pokazuje że istnieje grono odbiorców, którzy czekają na spektakle Teatru 21. Najpiękniejsze wrażenie, które pozostanie mi w pamięci to publiczność dziecięca, która w przeciwieństwie do dorosłych odbiorców nie ma żadnych uprzedzeń, oglądali i bawili się na świetnym spektaklu, który był dobrze zagrany oraz świetnie skomponowany dramaturgicznie. Dzięki pracy Justyny Sobczyk nie zobaczyliśmy infantylnej opowieści o niepełnosprawności, ale mogliśmy zagościć w historii do której zazwyczaj nie mamy dostępu.

Karolina Brzezicka